

Sygn. akt III AUa 305/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2017 r. w Szczecinie

sprawy M. S. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o przyznanie emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 lutego 2017 r. sygn. akt VI U 52/17

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

SSO del. Gabriela Horodnicka SSA Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko

- Stelmaszczuk

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 7.12.2016 roku i z dnia 13.01.2017 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. odmówił M. S. (1) prawa do emerytury.

Ubezpieczony złożył odwołanie od tych decyzji. Wniósł o ich zmianę i przyznanie prawa do żądanego świadczenia. W uzasadnieniu podał, że pracował w warunkach szczególny przez okres ponad 15 lat i posiada łączny staż ubezpieczeniowy w wymiarze ponad 25 lat, a zatem przysługuje mu prawo do wcześniejszej emerytury.

Pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. wniósł o oddalenie odwołań. Podniósł, że skarżący nie udowodnił, że w okresie od 14.08.1972 roku do 22.04.1975 roku pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, a zatem nie legitymuje się 25 letnim stażem ubezpieczeniowym.

Postanowieniem z dnia 1.02.2017 roku Sąd połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy z obu odwołań M. S. (1).

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2017 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu M. S. (1) prawo do emerytury od dnia 01 listopada 2016 roku oraz zasądził od pozwanego na rzecz ubezpieczonego 270 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

M. S. (1) urodził się (...). W dniu 15.11.2016 roku wystąpił z wnioskiem o ustalenie prawa do wcześniejszej emerytury. Podał, że nie jest członkiem OFE. Decyzją z dnia 7.12.2016 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił mu prawa do emerytury. ZUS ustalił, że ubezpieczony posiada łączny staż ubezpieczeniowy wynoszący 23 lata, 7 miesięcy i 29 dni. Jednocześnie organ rentowy nie uwzględnił skarżącemu żadnego okresu pracy w warunkach szczególnych. Ubezpieczony odwołał się od tej decyzji. Kolejną decyzją z dnia 13.01.2017 roku pozwany ponownie odmówił skarżącemu prawa do żadnego świadczenia. Organ rentowy w tej decyzji ustalił, że M. S. (1) posiada staż pracy w warunkach szczególnych wynoszący 15 lat, 8 miesięcy i 26 dni oraz ogólny staż ubezpieczeniowy wynoszący 23 lata, 7 miesięcy i 29 dni. Pozwany nie uwzględnił ubezpieczonemu do stażu ubezpieczeniowego okresu od 14.08.1972 roku do 22.04.1975 roku tj. pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, albowiem do odwołania nie dołączył on dokumentu potwierdzającego fakt posiadania gospodarstwa rolnego w powyższym okresie przez rodziców skarżącego.

M. S. (1) w okresie od 15.02.1952 roku do dnia 14.08.1982 roku mieszkał wraz z rodzicami w R. przy ul. (...). W spornym okresie od 14.08.1972 roku do 22.04.1975 roku rodzice ubezpieczonego: W. i I. S. prowadzili gospodarstwo rolne. W. S. dzierżawił grunty rolne w R. o powierzchni 1,00 ha. Grunty położone były przy ul. (...) w R.. Matka ubezpieczonego nie pracowała zawodowo. Ojciec ubezpieczonego pracował zawodowo jako pilarz w nadleśnictwie 8 godzin dziennie. W gospodarstwie mieszkało łącznie 8 osób (W. i I. S., ubezpieczony i jego rodzeństwo: E., T., H., M., B.). Grunty położone były po drugiej stronie ulicy od miejsca zamieszkania rodziny. Uprawiano: zboże, ziemniaki, buraki. Przy domu była trzoda chlewna: 2 krowy, 3 świnie, 200 nutrii, gęsi. Nadto, W. S. posiadał ponad 30 uli i dzierżawił łąkę za R. o powierzchni około 4,00 ha. Najstarszy z rodzeństwa T. w 1970 roku poszedł do wojska. Siostra E. w 1974 roku ukończyła szkołę, wyszła za mąż i wyprowadziła się. Na terenie gospodarstwa nie było żadnych maszyn specjalistycznych. Była jedynie siewkarnia do buraków. Zboże kosił ojciec wnioskodawcy. W wykopkach brała udział cała rodzina. Matka ubezpieczonego doila krowy.

Ubezpieczony w spornym okresie uczył się w szkole zawodowej. Rano przed wyjazdem do szkoły do jego obowiązków należało: napojenie i nakarmienie zwierząt. Skarżący wstawał około godz. 6 rano. Karmienie zwierząt rano zajmowało mu około 1 godziny. Ze szkoły ubezpieczony wracał około godz. 14. Po spożyciu posiłku i odrobieniu lekcji około godz. 15-16 szedł do zwierząt: karmił trzodę chlewną, przygotowywał pokarm dla zwierząt na następny dzień (siekał pokrzywę, buraki), pracował wraz z ojcem przy pszczołach, czyścił klatki zwierząt, wywoził obornik. Wszystkie te czynności zajmowały około 4 godzin. Dwa razy w roku kosił łąkę. W okresie wiosennym wywoził obornik. Wszystkie te czynności wykonywał ręcznie. Obornik wywoził na pole, następnie orał, bronował i siekał. Prace wiosenne rozpoczynały się w marcu i trwały aż do wykopów do września. Ubezpieczony uczęszczał do szkoły w latach 1971 – 1974. Po ukończeniu szkoły w czerwcu 1974 roku pozostał w domu. 23.04.1975 roku poszedł do wojska, zaś w 1977 roku rozpoczął pracę zawodową. Wakacje letnie spędzał w domu. Karmę dla zwierząt w gospodarstwie najczęściej przygotowywał skarżący wraz z ojcem.

W spornym okresie od 14.08.1972 roku do 22.04.1975 roku ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym swoich rodziców w wymiarze co najmniej 4 godziny dziennie, w tym w okresie: od 1.07.1974 roku (od zakończenia szkoły) do 22.04.1975 roku (tj. do dnia pójścia do wojska); od dnia 14.08.1972 roku do 31.08.1972 roku i od 1.07.1973 roku do 31.08.1973 roku (wakacje letnie) oraz w czasie ferii zimowych w latach 1973 – 1974 roku ubezpieczony nie uczęszczał

do szkoły, nie pracował zawodowo lecz pracował wyłącznie w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, w wymiarze znacznie przekraczającym 4 godziny dziennie.

Ubezpieczony legitymuje się ponad 25 letnim łącznym stażem ubezpieczeniowym. Przysługuje mu prawo do emerytury.

Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione, podnosząc, że zgodnie z art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.2016.887; dalej jako ustawa) ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 roku przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli:

- 1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat – dla mężczyzn oraz
- 2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27.

2. Emerytura, o której mowa w ust. 1, przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa.

W art. 32 ustawy określono zasady ustalania prawa do emerytury dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Zgodnie z tym artykułem, ubezpieczonym urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 r., będącym pracownikami, o których mowa w ust. 2-3, zatrudnionymi w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje emerytura w wieku niższym niż określony w art. 27 pkt 1. Warunki wymagane do uzyskania prawa do emerytury wcześniejszej z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymienione są w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.; dalej jako rozporządzenie). Rodzaje prac w szczególnych warunkach, których wykonywanie może uprawniać do emerytury wcześniejszej, wymienione są w wykazach A i B stanowiących załączniki do rozporządzenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że emerytura wcześniejsza przysługuje na zasadach określonych w § 3 i 4 rozporządzenia, jeżeli kobieta udowodni co najmniej 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych, a mężczyzna 25 lat tych okresów, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywanej w ramach stosunku pracy, przy czym wymagane jest osiągnięcie wieku emerytalnego wynoszącego 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn. Zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia przy ustalaniu okresów zatrudnienia w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze uwzględnia się jedynie te okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że z treści przytoczonych przepisów wynika zatem, iż pracą w szczególnych warunkach jest praca wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia (por: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 roku, III UK 92/11).

Sąd meriti podkreślił, że postępowanie przed organem rentowym sprowadza się do analizy dokumentacji zgromadzonej w aktach, jednakże ograniczenia dowodowe nie dotyczą postępowania sądowego. W postępowaniu sądowym dopuszczalne jest ustalenie charakteru pracy i jej okresów także w oparciu o inne dowody (zob. uchwała SN z 21.09.1984 r., sygn. akt III UZP 48/84 niepublikowany). W uchwale z dnia 10.03.1984 r. w sprawie III UZP 6/84 Sąd Najwyższy stwierdził, że okresy zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przewidziane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43) mogą być ustalane w postępowaniu odwoławczym także innymi środkami dowodowymi, niż dowód

z zaświadczenia zakładu pracy (por. wyrok SN z 4.08.1999 r., II UKN 619/98, OSNP 2000/11/439). Dlatego też obowiązkiem Sądu było dopuszczenie wszelkich dostępnych dowodów i weryfikacja ich w ramach swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.).

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również następujące okresy, traktując je, z zastrzeżeniem art. 56, jako okresy składkowe:

- 1/ okresy ubezpieczenia społecznego rolników, za które opłacano przewidziane w odrębnych przepisach składki,
- 2/ przypadające przed dniem 1 lipca 1977 r. okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego po ukończeniu 16 roku życia,
- 3/ przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia,

Jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5 – 6, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Sąd pierwszej instancji nadmienił, że kwestia łączenia pracy w gospodarstwie rolnym z nauką w szkole była wielokrotnie przedmiotem rozważań w orzecznictwie sądowym. Wykształcił się przy tym pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno – rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 roku przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze – wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U.2016.277 j.t.) i po drugie – czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 roku, II UKN 96/96, OSNAPiUS 1997, nr 23, poz. 473). Jednocześnie w judykaturze przyjmuje się, że przy ustaleniu prawa do emerytury uwzględnia się okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, świadczonej przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, także w czasie wakacji szkolnych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 roku, I UKN 155/00, publ. LEX nr 1378617). Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 27 czerwca 2000 r., II UKN 612/99 (OSNAPiUS 2002, nr 1, poz. 21), oraz z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00 (OSNPUSiSP 2003, nr 7, poz. 186), wskazał bowiem, iż stała praca w gospodarstwie rolnym nie polega na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, co ze względu na rozmiar gospodarstwa lub rodzaj produkcji rolnej może nie być w pewnych okresach konieczne, lecz polega na gotowości do wykonania pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga. Warunkom tym zazwyczaj nie odpowiada pomoc w pracach rolniczych osób uczących się w szkołach położonych w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne, choć mieszkają w tym gospodarstwie lub w jego pobliżu. Nie wykonują one bowiem stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest nauka w szkole. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Wykonywanie stałej pracy w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą, w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, tj. nie mniej niż 4 godziny dziennie, pozwala na przyjęcie ziszczenia się przesłanek określonych w omawianym art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008r., II UK 61/08, LEX nr 741080).

Sąd meriti wskazał, że jednolicie akceptowana w orzecznictwie przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej, co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, wiąże się zaś z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2000r., II UKN 535/99, OSNP 2001 Nr 21, poz. 650; z dnia 4 października 2006r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292 oraz z dnia 8 marca 2010r., II UK 305/10, LEX nr 852557). Prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 cytowanej ustawy wymaga zatem gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu. W tym znaczeniu wykonywaniu pracy jedynie w okresach kilku czy nawet

kilkunastodniowych przerw w realizacji obowiązków szkolnych z pewnością nie można natomiast przypisać cechy stałości, w związku z czym za pracę w gospodarstwie rolnym, o której mowa w powołanym przepisie, nie może być uznana pomoc o charakterze doraźnym, wykonywana jedynie w okresach krótkich przerw i zwolnień od zajęć szkolnych.

Na okoliczność pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym (...), Sąd Okręgowy dopuścił dowód z dokumentów w aktach organu rentowego, dokumentów w aktach niniejszej sprawy, a także dowód z zeznań świadków: E. O., S. K., Z. L., a także dowód z zeznań ubezpieczonego M. S. (1). Sąd dał wiarę zeznaniom wszystkich świadków albowiem były one spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały. Znajdowały potwierdzenie w dokumentach zgromadzonych w sprawie. Sąd pierwszej instancji wskazał, że nie znalazł żadnych podstaw by odmówić tym zeznaniom wiarygodności. Nie mają oni w ocenie sądu żadnego interesu w składaniu fałszywych zeznań. Zeznania ubezpieczonego Sąd ten również ocenił jako wiarygodne albowiem korespondowały one z zeznaniami świadków i zgromadzonymi w sprawie dokumentami. Zdaniem Sadu pierwszej instancji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości, że ubezpieczony w spornym okresie co najmniej przez 4 godziny dziennie pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, a w pewnych okresach (wakacje letnie, ferie zimowe, okres od ukończenia szkoły do rozpoczęcia służby wojskowej) nawet znacznie dłużej niż 4 godziny dziennie. Rodzice ubezpieczonego rzeczywiście w spornym okresie posiadali gospodarstwo rolne. Wynika to bowiem z dokumentów złożonych do akt sprawy (pismo z 1987 roku z Gminy R., wykaz osób z którymi rozwiązano umowę dzierżawy, dowód doręczenia tego pisma), których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała. Sąd meriti stwierdził, że również nie miał powodów by odmówić tym dokumentom wiarygodności. Mając na uwadze treść tych dokumentów, a także zeznania świadków, którzy potwierdzili okoliczność posiadania gospodarstwa rolnego przez rodziców ubezpieczonego, Sąd ten nie miał żadnych wątpliwości by stwierdzić, że istotnie rodzice skarżącego w spornym okresie posiadali gospodarstwo położone w R. przy ul. (...).

Zdaniem Sądu Okręgowego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że ubezpieczony przed zajęciami w szkole przez około 1 godzinę, oraz po zajęciach szkolnych przez około 4 godziny, pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, zajmując się m.in. karmieniem zwierząt gospodarskich, przygotowywaniem im posiłków (siekał pokrzywę, buraki), pracował wraz z ojcem przy pszczołach, czyścił klatki zwierząt, wywoził obornik. Wszystkie te czynności wykonywał ręcznie. Obornik wywoził na pole, następnie orał, bronował i siekał. Ojciec ubezpieczonego pracował w tym czasie zawodowo, zaś jego starszy brat przebywał w wojsku a siostra wyprowadziła się z domu po wyjściu za mąż. Jako młody, zdrowy, dorastający mężczyzna, oczywistym było, iż był przez rodziców wysyłany do wykonywania prac w gospodarstwie, które to prace wykonywał. W okresie wakacji letnich, ferii zimowych oraz w okresie od ukończenia szkoły do rozpoczęcia służby wojskowej, ubezpieczony pozostawał w pełnej dyspozycyjności. Wówczas więc pracował on w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze znacznie przekraczającym 4 godziny dziennie, zwłaszcza, że okresy te spędził w domu. Nadto, w okresie wakacji letnich zwykle jest więcej prac do wykonania w gospodarstwie rolnym, np. w okresie żniw. W ocenie Sądu Okręgowego, materiał dowody potwierdził, że ubezpieczony w trakcie roku szkolnego miał możliwość pogodzenia obowiązków ucznia z pracą w gospodarstwie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, odwołujący sprostał obowiązkowi określonemu w art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. albowiem podnoszone przez niego argumenty co do wadliwości spornej decyzji ZUS znalazły potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd meriti oparł się na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego i aktach sprawy oraz zeznaniach świadków i ubezpieczonego, którym to nadał przymiot wiarygodności.

Z uwagi na to, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 2 K.p.c. przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od dnia 1.11.2016 roku tj. od pierwszego dnia miesiąca, w którym ubezpieczony złożył wniosek o emeryturę (art. 129 ustawy emerytalnej) i wskazał, że zasada odpowiedzialności za wynik procesu oznacza, że strona, która sprawę przegrała, zobowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej poniesione przez nią koszty procesu, które były niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony. Zwrotowi podlegają także koszty ustanowionego zastępstwa procesowego, o ile nie przekraczają one stawek opłat określonych w odrębnych przepisach (art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.). Sąd pierwszej instancji podkreślił, że ubezpieczony wygrał sprawę, a zatem w myśl art. 98 K.p.c. należy mu się zwrot

kosztów sądowych. Na koszty te składają się koszty zastępstwa procesowego, którego wysokość ustalono w oparciu § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804; w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3.10.2016 roku, Dz.U. z 2016 r. poz. 1667, które weszło w życie w dniu 27.10.2016 roku). Odwołanie w niniejszej sprawie wpłynęło do Sądu w dniu 11.01.2017 roku. Sąd uznał, że ubezpieczonemu należy się zwrot kosztów w wysokości 270,00 zł. Sąd rozpoznał bowiem dwa odwołania od dwóch decyzji organu rentowego, połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia. W sytuacji połączenia kilku spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia orzeczenie kończące to postępowanie zawiera rozstrzygnięcia dotyczące każdej sprawy z osobna. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa Sądu Najwyższego, połączenie spraw do jednoczesnego rozpoznania w trybie art. 219 k.p.c. ma jedynie techniczny charakter, nie oznacza powstania jednej nowej sprawy, a każda z połączonych spraw zachowuje samodzielność, wymagającą odrębnego rozstrzygnięcia. Wprawdzie Sąd wydaje jedno orzeczenie, ale zawierające rozstrzygnięcia co do każdej z połączonych spraw z osobna, a zamieszczenie rozstrzygnięć w jednym orzeczeniu nie niweczy samodzielności połączonych spraw (zob. między innymi orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1967 r. I CR 158/67, OSNC 1968/6/105 i postanowienia Sądu Najwyższego z: 15 kwietnia 1997 r. I CKN 154/97 LEX nr 153214; 13 grudnia 1996 r. I PKN 43/96; 31 maja 2006 r. IV CZ 41/06; 6 października 2006 r. V CSK 206/06; 15 listopada 2007 r., II CSK 418/07 i I CSK 313/07- nie publ.).

Sąd meriti wskazał, że na kwotę 270,00 zł składają się: kwota 180,00 zł i kwota 90,00 zł (połowa stawki). Przyznając połowę stawki wynikającej z § 9 ust. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia, sąd miał na uwadze, że w sprawie VI U 53/17 (połączonej ze sprawą VI U 52/17) wkład pracy pełnomocnika skarżącego był znacznie niższy niż w sprawie VI U 52/17). Mając to na względzie Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się organ rentowy, zaskarżając je w całości i zarzucając mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przyjęcie, że ubezpieczony w okresie od 14.08.1972 r. do 22.04.1975 r. pracował w gospodarstwie rolnym rodziców stale, tj. w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie, co uzasadnia uwzględnienie tego okresu do okresu ubezpieczenia,
- 2) naruszenie prawa materialnego - art. 184 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2016r.) poz. 887) wskutek jego niewłaściwego zastosowania przez przyznanie ubezpieczonemu prawa do emerytury, mimo niespełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia prawa do tego świadczenia, tj. braku udokumentowanego okresu składkowego i nieskładkowego w wymiarze 25 lat.
- 3) naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołania M. S. (1), ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zdaniem pozwanego, w świetle zeznań świadków oraz wyjaśnień odwołującego nie można przyjąć, jak uczynił to Sąd pierwszej instancji, że praca, którą wykonywał odwołujący w spornym okresie w gospodarstwie rolnym rodziców, była wykonywana codziennie, w wymiarze co najmniej 4 godzin czasu pracy. Świadczenie jedynie potwierdzili fakt, że odwołujący w spornym okresie wykonywał różne prace w gospodarstwie rolnym rodziców. Zważywszy zarówno na areal gospodarstwa rolnego, jak też charakter prowadzonych upraw i ilość osób mieszkających w tym gospodarstwie oraz, że odwołujący w spornym okresie uczęszczał do szkoły zawodowej oddalonej o ok. 20 km od miejsca położenia gospodarstwa rolnego rodziców, a dodać do tego należy czas na dojazd na przystanek autobusowy, czas oczekiwania na autobus, dojazd do domu, w żadnym razie nie wskazuje na potrzebę pracy ubezpieczonego w spornym okresie w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie.

Gospodarzem był ojciec odwołującego i to on wykonywał wszelkie prace. Pomoc świadczyła pracująca również w tym gospodarstwie matka. Ubezpieczony miał czworo rodzeństwa w tym starszego brata i starszą siostrę, którzy również pomagali w pracach gospodarskich.

W ocenie organu rentowego, czynności które wykonywał w tym okresie w postaci pomocy przy pracach polowych czy obrządku inwentarza ze względu na obowiązki szkolne nie miały dużego rozmiaru i mogą być uznane jedynie za doraźną, zwyczajowo przyjętą pomoc świadczoną przez dzieci w środowisku wiejskim. Dlatego też, zdaniem skarżącego, niesłusznie Sąd Okręgowy przyjął, że dojazdy, zajęcia lekcyjne i nauka własna w ramach uczęszczania do szkoły ponadpodstawowej nie wykluczały takiego charakteru pracy. Sytuacja taka była wielokrotnie oceniana przez Sąd Najwyższy a to w wyrokach z dnia 7 listopada 1997 r. w sprawie II UKN 318/97 (OSNAPiUS 1998, Nr 16, poz. 491) czy z dnia 03 lipca 2001 r. sygn. akt II UKN 466/00 (OSNP 2003 Nr 7 poz. 107). Analogiczne stanowiska znajdują się w orzeczeniach Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 marca 2016r. sygn. akt II AUa 221/15 LEX 2086572 i z dnia 05 maja 2016r. sygn. akt III AUa 58/15 LEX 2110652 czy Sądu Apelacyjnego w Lublinie w sprawie III AUa 620/16 LEX 2166572.

Skarżący nie kwestionuje, że wnioskodawca jako trzecie dziecko w rodzinie wykonywał różne prace w gospodarstwie rodziców, zarówno w obejściu, jak i przy pracach polowych po szkole, uczestniczył sezonowo w pracach przy żniwach i wykopkach. Jednakże sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby przyjęcie, że ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego - przy uwzględnieniu jego areалу, liczby osób dorosłych tam mieszkających - spoczywał na uczniu, którego głównym obowiązkiem była nauka.

W ocenie apelującego, wyżej wskazane uchybienia doprowadziły do naruszenia przez Sąd zasady swobodnej oceny materiału dowodowego. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art.233 k.p.c., sąd ocenia moc i wiarygodność zebranego materiału dowodowego według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zgromadzonego materiału dowodowego, a więc jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności.

W ocenie skarżącego, w niniejszej sprawie reguły swobodnej oceny dowodów nie zostały przez Sąd pierwszej instancji zachowane.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczony wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zdaniem strony powodowej apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Stanowi ona bowiem tylko polemikę z prawidłowo ustalonym przez Sąd i prawidłowo uzasadnionym stanem faktycznym i prawnym stanowiącym podstawę do wydania zaskarżonego wyroku. Sąd prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a ocena zgromadzonego materiału mieści się w granicach swobodnej (a nie dowolnej) oceny dowodów.

Wnioskodawca wskazał, że wbrew stanowisku wskazanemu w apelacji, rodzice powoda prowadzili obszerne gospodarstwo rolne. Składało się na nie ok. 2 hektary ziemi ornej, ok. 5 hektarów łąk, kilkadziesiąt arów ogrodu warzywnego, pasieka składająca się z ok. 40 uli, hodowla nutrii w ilości ok. 200 - 300 sztuk oraz pozostały inwentarz żywy (2 - 3 krowy, kilka świń, kury i kaczki). Było to gospodarstwo rolne bardzo zróżnicowane, nie nastawione tylko na jedną specjalizację. Na dzierżawionych gruntach rolnych uprawiane były w różnych okresach żyto, buraki, kartofle, kukurydza, zaś na dzierżawionych łąkach była uprawa trawy na siano. Takie zróżnicowanie produkcji rolnej, a zwłaszcza fakt prowadzenia dużej hodowli nutrii powodowało, iż w gospodarstwie tym przez cały rok wykonywane była intensywne prace gospodarcze. Matka powoda nigdzie nie pracowała i zajmowała się domem. Z uwagi na liczne potomstwo (łącznie sześć osób) cały wolny czas poświęcała na prace domowe. Prała, sprzątała, przygotowywała posiłki, pilnowała lekcji i opiekowała się dziećmi. Brała udział w pracach polowych tylko w okresie ich spiętrzenia (żniwa, wykopki, sianokosy). Ojciec powoda wykonywał stałą pracę zawodową - był pilarem w nadleśnictwie. Charakter jego

pracy był bardzo specyficzny. Nie było wyznaczonych stałych godzin, a praca rozpoczynała się bardzo wcześnie rano praktycznie od świtu.

Ubezpieczony podkreślił, że wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji, strona powodowa nigdy nie wskazywała, iż to na nim spoczywał ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego rodziców. Gospodarstwo to posiadali i prowadzili bowiem rodzice M. S.. Z uwagi jednak na jego obszerność i zróżnicowanie w produkcji (zarówno produkcja rolna, jak i zwłaszcza hodowla, a także produkcja miodu), a także z uwagi na ukształtowanie aktywności zawodowej rodziców powoda, przy prowadzeniu przez nich gospodarstwa rolnego potrzebna była stała, a nie tylko dorywcza pomoc dzieci i to zarówno w godzinach rannych, jak i po południu. Cięższe prace pomocnicze spoczywały najpierw na starszym o 4 lata bracie powoda, a po jego odejściu najpierw do zasadniczej, a później do zawodowej służby wojskowej prace te spoczęły na powodzie. Ubezpieczony wskazał, że ma łącznie 5 rodzeństwa: brata starszego o 4 lata, siostrę starszą o 2 lata, siostrę starszą o 1 rok, brata młodszego o 3 lata i brata młodszego o 9 lat. W spornym okresie starszy brat odbywał zasadniczą służbę wojskową, a po jej zakończeniu zawodową służbę wojskową i wyprowadził się do innego miasta. Starsza o 2 lata siostra Halina w 1973 r skończyła LO i rozpoczęła pracę zawodową. Starsza o 1 rok siostra Elżbieta w 1974 r skończyła LO i w tym samym roku wyszła za mąż i wyprowadziła się z domu. Obaj młodsi bracia uczęszczali do szkoły podstawowej. Zdaniem wnioskodawcy, z powyższego wynika, że w spornym okresie tylko on był w stanie pomagać swojemu ojcu w cięższych pracach w gospodarstwie rolnym. Starszy brat był poza domem, obie siostry uczyły się liceum w klasach maturalnych i zdawały maturę, a po jej zdobyciu jedna z nich rozpoczęła pracę zawodową, zaś druga wyszła za mąż i wyprowadziła się do męża, a młodsi bracia byli za mali. Starsze siostry w okresie kiedy się uczyły i mieszkały razem z powodem pomagały mamie powoda w prowadzeniu domu i brały udział w lżejszych pracach gospodarczych oraz pomagały podczas spiętrzenia prac polowych. Wykonywane przez niego prace w gospodarstwie rolnym rodziców zajmowały mu co najmniej 4 godziny dziennie przez cały rok. Z całego rodzeństwa tylko ubezpieczony po skończeniu szkoły pozostał na gospodarstwie rolnym rodziców i prowadził je z nimi wspólnie przez okres jednego roku, aż do czasu rozpoczęcia zasadniczej służby wojskowej.

Wnioskodawca podkreślił, że podniesiony w apelacji fakt uczęszczania przez powoda do szkoły zawodowej w żaden sposób nie uniemożliwiał mu wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w rozmiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Strona powodowa wskazywała w odwołaniu okoliczności nauki powoda, jej specyfiki i czasu trwania oraz czasu dojazdów do szkoły. Podniesione przez stronę skarżącą argumenty w tym zakresie są tylko polemiką z prawidłowo ustalonym przez sąd stanem faktycznym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna i jako taka doprowadziła do zmiany wyroku Sądu Okręgowego.

Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, niepubl.). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji, i to zarówno po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, jak i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności

wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Izby Cywilnej z 23 marca 1999 r., sygn. akt III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7–8, poz. 124).

Istotą zaistniałego w sprawie sporu było ustalenie i rozstrzygnięcie, czy okresy pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców można traktować jak okresy składkowe przy ustalaniu prawa do emerytury i obliczaniu jej wysokości, uzupełniając tym samym staż ubezpieczeniowy o brakujący okres i umożliwiając przyznanie wcześniejszej emerytury z tytułu wykonywania pracy w szczególnych warunkach.

Stosownie do treści art. 10 ust. 1 pkt 3 z ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1118 z późn. zm.) przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości, uwzględnia się również, traktując je jak okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 zawiera jedynie wskazówkę ogólną, iż przy ustalaniu prawa do emerytury, przy obliczaniu jej wysokości, uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jednakże charakter tej pracy tj. jej stałość określa art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r.

o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25 z późn. zm.) mający zastosowanie do domowników pozostających we wspólnocie gospodarczej

z rolnikiem a zatem i do dzieci rolników. Należy nadto zauważyć, iż okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. są traktowane jak okresy składkowe. Oznacza to, że uwzględniane są tylko wtedy, gdy spełnione zostały rygory dla okresów składkowych, tj. za które opłacona została składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania takich składek w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Zasada powyższa przyjęta została w wyroku SN z dnia 7 listopada 1997 r. II UKN 318/97. Z treści tego rozstrzygnięcia wynika, iż wykonywana przez domownika w gospodarstwie rolnym praca o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy, nie może być traktowana jako okres składkowy.

Słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, że w judykaturze wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. W powyższych orzeczeniach kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Dzieci rolników nie wykonują stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest – z reguły - nauka w szkole. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Z kolei przesłanka określonego czasu pracy domownika w gospodarstwie rolnym została przyjęta w orzecznictwie SN na mocy rozciągnięcia zakresu zastosowania art. 2 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy rewaloryzacyjnej, a obecnie art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a o ubezpieczeniu społecznym rolników, na przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.

Przechodząc do meritum, Sąd Apelacyjny podkreśla, że w pełni podziela zarzut, iż w sprawie dokonano ustaleń sprzecznych ze zgromadzonymi dowodami, a w konsekwencji błędnie zastosowano przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Apelujący trafnie zarzucił, że w kontekście okoliczności sprawy nie było podstaw by już tylko na podstawie zeznań świadków i ubezpieczonego ustalić, że ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 14 sierpnia 1972 roku do 22 kwietnia 1975 r.

Dokonując odmiennego ustalenia, czyli uznając, że ubezpieczony w spornym okresie od 14 sierpnia 1972 roku do 22 kwietnia 1975 r. nie pracował stale i przynajmniej w połowie wymiaru godzin w gospodarstwie rolnym rodziców, Sąd Apelacyjny przede wszystkim miał na uwadze nie tylko wielkość i charakter gospodarstwa rolnego, które nastawione było głównie na produkcję roślinną, ale także stan rodzinny ubezpieczonego.

Ubezpieczony w spornym okresie uczęszczał do szkoły zawodowej oddalonej o około 20 km od gospodarstwa rodziców. To właśnie ten fakt, w ocenie Sądu Apelacyjnego, okazał się kluczowy dla oceny ciągłości i wymiaru pracy M. S. (1) w gospodarstwie rolnym rodziców. Z zasad logiki wynika bowiem, że codzienne dojazdy do szkoły poza rodzinną miejscowością, następnie nauka w godzinach od 8 do 14/15 powodowały, że ubezpieczony w gospodarstwie rodziców pomagał jedynie doraźnie. Co więcej, doświadczenie życiowe nakazuje przyjąć, że uczęszczanie do szkoły wymaga poświęcenia nauce. Nie sposób zatem przyjąć, by w czasie nauki, przygotowań do sprawdzianów i egzaminów, ubezpieczony jednocześnie w sposób ciągły pracował w gospodarstwie rolnym. Jest to bowiem fizycznie niemożliwe.

Jednocześnie w 1-hektarowym gospodarstwie jego rodziców zamieszkiwali i pracowali rodzice i czworo rodzeństwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego w takich okolicznościach nie było podstaw do ustalenia, że dla funkcjonowania tego gospodarstwa konieczna była jeszcze praca ubezpieczonego w takim wymiarze, w jakim usiłował ją wykazać. Nie sposób zatem przyjąć, że ubezpieczony codziennie, w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie świadczył pracę. Na przekonujące ustalenie w tym względzie nie pozwalały też dowody z zeznań świadków zważywszy, że żaden świadek nie stwierdził, że ubezpieczony stale i codziennie świadczył określoną pracę, zeznali natomiast, że pomagał rodzicom. I tej okoliczności – pomocy rodzicom, Sąd Apelacyjny nie kwestionuje. W przedmiocie zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym wielokrotnie wypowiadał się już Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 18 września 2014 roku (sygn. akt I UK 17/14), wydanym w stanie faktycznym zbliżonym do realiów niniejszej sprawy. W myśl powołanego wyroku przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, wiąże się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1440 ze zm.) wymaga zatem gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu. W tym znaczeniu wykonywaniu pracy jedynie w okresach kilku czy nawet kilkunastodniowych przerw w realizacji obowiązków szkolnych z pewnością nie można natomiast przypisać cechy stałości, w związku z czym za pracę w gospodarstwie rolnym, o której mowa w powołanym przepisie, nie może być uznana pomoc o charakterze doraźnym, wykonywana jedynie w okresach krótkich przerw i zwolnień od zajęć szkolnych.

W tym miejscu wskazać należy, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jednoznacznie wynika, że praca skarżącego w gospodarstwie miała właśnie charakter doraźny, polegała na zwyczajowej pomocy rodzinie. Świadczy o tym zarówno obszar gospodarstwa (1 ha czyli pole powierzchni kwadratu o boku 100 m), liczba domowników oraz zakres upraw i hodowli.

Sąd Apelacyjny wskazuje ponadto, że znamionnymi dowodami, które Sąd Okręgowy rozważył dość pobieżnie, lub pominął zupełnie są zaświadczenie Urzędu Miejskiego w R. z dnia 24 marca 2016 roku oraz pismo z 1987 roku z Gminy R. oraz wykaz osób, z którymi rozwiązani umowy dzierżawne na grunty orne położone przy ul. (...) w R.. Pierwszy z dokumentów (znajdujący się w aktach rentowych k. 12) wskazuje jasno, że ani w archiwum Urzędu Miejskiego w R., ani też w Archiwum Państwowym w G. nie odnaleziono umów dzierżawy na I. i W. S. – rodziców ubezpieczonego. Natomiast dwa kolejne dokumenty wskazują jedynie datę rozwiązania umowy dzierżawy z ojcem ubezpieczonego. To,

że umowa dzierżawy została rozwiązana w 1987 roku nie jest miarodajnym dowodem jej trwania w okresie spornym. W konsekwencji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, M. S. (1) w ogóle nie wykazał, że w R. w spornym okresie były dzierżawione dodatkowe grunty od Urzędu Miasta, poza działką, na której znajdował się dom rodzinny ubezpieczonego.

Przechodząc do dalszych rozważań stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie nie został wykazany fakt prowadzenia działu specjalnego rolnictwa – hodowli nutrii oraz działalności pszczelarskiej w gospodarstwie rolnym rodziców ubezpieczonego. Zgodnie z dyspozycją wynikającą z przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten rozstrzyga zatem na kim, w razie sporu między stronami stosunku cywilnoprawnego, spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozostaje on w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego normującymi reguły dowodzenia. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu (wyrok SN z dnia 9 stycznia 2001 r., II CKN 1194/00, LEX nr 52375). Do ubezpieczonego występującego z odwołaniem należy więc udowodnienie faktów pozytywnych, które stanowią podstawę odwołania, gdyż z faktów tych wywodzi on swoje prawo. Ubezpieczony nie przedstawił natomiast żadnego dowodu (poza zeznaniami swoimi oraz świadków – w tym sąsiadów), że taki dział specjalny rolnictwa był prowadzony. Być może, nutrie te były hodowane na potrzeby własne, jednakże przy takim rozmiarze hodowli, jaki próbował wykazać ubezpieczony – ok. 200 nutrii oraz 30 uli – działalność ta powinna być zarejestrowana i ujawniona choćby w aktach KRUS rodziców apelującej. W zgromadzonym materiale dowodowym brak jest jakiegokolwiek dokumentacji na ten temat. W tym zakresie zeznania świadków S. K. oraz Z. L. i samego ubezpieczonego Sąd odwoławczy uznał za niewiarygodne, bowiem wykazywali oni zbyt wielkie rozmiary wskazanej hodowli przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek dokumentacji w tym zakresie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ojciec ubezpieczonego był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy jako pracownik najemny, a matka nie pracowała, co w powiązaniu z rozmiarem posiadanego gospodarstwa rolnego oraz liczbą osób w nim zamieszkujących (8), również świadczy o niewiarygodności zeznań świadków i twierdzeń ubezpieczonego.

Mając na uwadze przedstawione ustalenia i ocenę Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

SSO (del.) Gabriela Horodnicka SSA Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko

-Stelmaszczuk